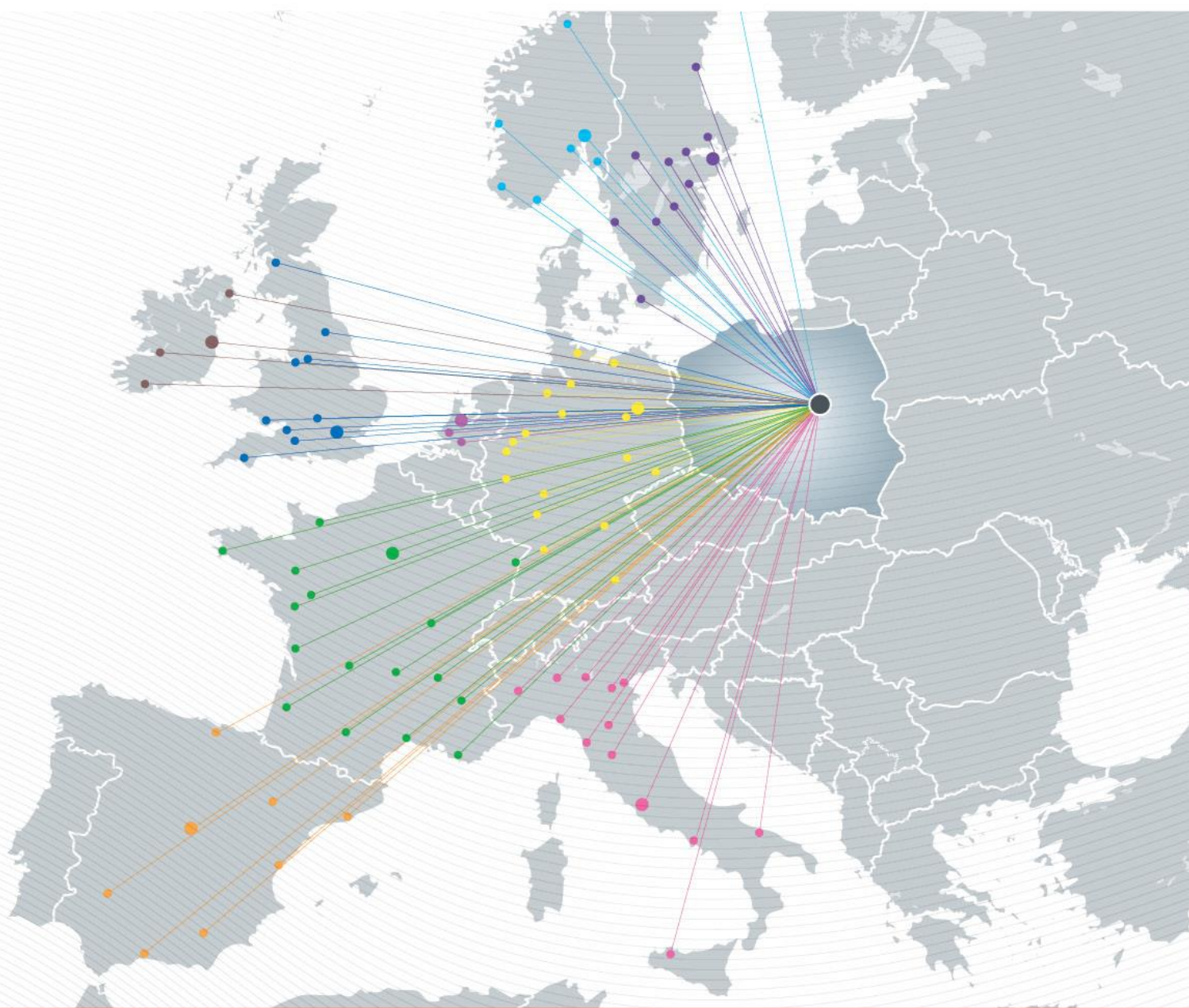




Polskie Organizacje Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie w **Norwegii** – raport z badania przedstawicieli instytucji



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIwersytet
Warszawski



Polskie Organizacje
Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie w **Norwegii** – raport z badania przedstawicieli instytucji

Monika Sokół-Rudowska



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Warszawa 2019



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI

Ośrodek Badań nad Migracjami UW
ul. L. Pasteura 7, 02-093 Warszawa
tel. +48 2255 46 770
kom. +48 600 42 90 43
e-mail: migration.cmr@uw.edu.pl
www.migracje.uw.edu.pl

Autorka raportu: dr Monika Sokół-Rudowska
e-mail: m.sokol.rudowska@gmail.com

Kierownik projektu: dr hab. Michał Nowosielski
Koordynator badań: dr Witold Nowak

Copyright by Ośrodek Badań nad Migracjami UW 2019
ISBN 978-83-66348-13-4



NARODOWE CENTRUM NAUKI

Projekt badawczy „Polskie Organizacje Imigranckie w Europie”
realizowany w latach 2015-2020 jest finansowany przez
Narodowe Centrum Nauki z siedzibą w Krakowie w ramach
programu SONATA BIS (nr 2014/14/E/HS6/00731)

Spis treści

O projekcie	5
I. Przebieg realizacji badań empirycznych	6
II. Charakterystyka polityki integracyjnej w Norwegii	7
a. Percepcja kondycji polityki integracyjnej wśród przedstawicieli instytucji snorweskich wobec jej formalnych założeń	7
b. Przemiany polityki integracyjnej i jej podmiotowe zróżnicowanie w ocenie przedstawicieli instytucji norweskich	8
c. Percepcja stopnia zorganizowania polskich organizacji imigranckich w Norwegii wśród ekspertów	11
III. Percepcja polskich organizacji imigranckich w Norwegii	18
a. Kondycja polskich organizacji imigranckich i jej uwarunkowania w ocenie przedstawicieli instytucji norweskich	18
b. Współpraca z polskimi organizacjami imigranckimi w ocenie przedstawicieli instytucji norweskich	21
IV. Podsumowanie	21
V. Literatura	22

O projekcie

Prezentowany raport został przygotowany w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie” realizowanego w latach 2015-2020. Celem projektu było dokonanie diagnozy i wyjaśnienia uwarunkowań stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.

Przez organizacje imigranckie rozumie się tu stowarzyszenia stworzone przez i dla imigrantów dla realizacji celów związanych z dostarczaniem usług – społecznych, ekonomicznych i kulturowych – lub prowadzących działalność rzeczniczą na rzecz społeczności (Rodriguez-Fraticelli i in. 1991). Poprzez stan organizacji rozumie się tu aktualne położenie organizacji w zakresie struktury formalno-prawnej, miejsca i zasięgu działania, profilu działalności, form współpracy, zasobów ludzkich, zasobów materialnych, źródeł finansowania, które podlegają zmianom pod wpływem czynników egzo- i endogennych.

Projekt zakładał badanie dwójakiego rodzaju:

- Badanie diagnostyczne, mające na celu diagnozę stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.
- Badanie wyjaśniające, mające na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie czynniki kształtują stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich?

Dzięki porównaniu stanu organizacji w wybranych krajach oraz pogłębionym badaniom nad specyfiką jego uwarunkowań możliwe było zweryfikowanie następujących hipotez:

H1: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej.

H2: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju wysyłającego.

H3: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju przyjmującego.

H4: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od bilateralnych relacji między krajem wysyłającym a przyjmującym.

Do realizacji badań porównawczych w projekcie wybrano następujące kraje: Niemcy, Francję, Wielką Brytanię, Irlandię, Norwegię, Szwecję, Holandię, Włochy i Hiszpanię.

Badania terenowe przeprowadzone zostały następującymi technikami badawczymi:

- a. Badanie techniką sondażu internetowego (CAWI) – ilościowe badanie zaangażowania społecznego, stosunku do polskich organizacji imigranckich oraz charakterystyki społeczno-demograficznej Polaków mieszkających w wybranych krajach europejskich.
- b. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityki polonijnej na temat oceny założeń i realizacji polityki polonijnej, oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- c. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityk migracyjnych i integracyjnych w wybranych krajach europejskich na temat oceny założeń i realizacji polityk migracyjnych i integracyjnych oraz ich wpływu na stan polskich organizacji imigranckich.
- d. Wywiady pogłębione z ekspertami w zakresie polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich na temat oceny kondycji polskich organizacji

imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.

- e. Studia przypadków polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich, mające na celu szczegółowe zbadanie działalności wybranych organizacji ze szczególnym uwzględnieniem ich kondycji oraz czynników na tę kondycję wpływających (wywiady pogłębione z liderami wybranych organizacji, przedstawicielami otoczenia, dokumentacja działalności instytucji w postaci np. fotografii, wycinków prasowych, programów, publikacji etc.).
- f. Badanie techniką sondażu instytucjonalnego polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich mające na celu zdiagnozowanie stanu tych instytucji. Sondaż zostanie przeprowadzony w formie ankiety internetowej oraz rozsyłanej ankiety pocztowej dla zwiększenia odsetka zwrotu.

I. Przebieg realizacji badań empirycznych

Badania wśród przedstawicieli administracji państwowej i organizacji pozarządowych w Norwegii, mających bezpośrednio do czynienia z kwestiami migracji, trwały od 01.06.2016 do 15.08.2016.

Pierwszą osobą, która udzieliła mi wywiadu, był pracownik naukowy instytutu Fafo w Oslo. Instytut jest największą w Norwegii instytucją pozarządową zajmującą się badaniami społecznymi. Pracownik ten w ramach swoich badań zajmował się głównie kwestią polskiej migracji zarobkowej, koncentrując się przede wszystkim na miejscach pracy Polaków, ich stosunkach z pracodawcami i na sposobie, w jaki stosowane było w ich przypadku norweskie prawo pracy. W tym kontekście napisał on swoją pracę doktorską i w chwili obecnej jest jedną z osób najlepiej zorientowanych w kwestii polskiej migracji pracujących w norweskich instytucjach. Podczas wywiadu uzyskałam istotne informacje dotyczące między innymi struktury administracyjnej instytucji zajmujących się polityką migracyjną i integracyjną w Norwegii.

Drugi wywiad został przeprowadzony z doradcą w Wydziale ds. Współpracy i Zarządzania Kryzysowego w biurze wojewody w Lillehammer. Do jej obowiązków należy między innymi koordynacja przedsięwzięć dotyczących migracji z ramienia wojewody.

Trzeci wywiad został przeprowadzony przy pomocy komunikatora Skype z pracowniczką norweskiego urzędu pracy NAV (Ny arbeids- og velferdsforvaltning) w Stavanger. Norweski NAV jest instytucją, która ma bardzo istotny wkład w politykę integracyjną migrantów, wdrażając programy integracyjne w oparciu o życie zawodowe.

Czwartego wywiadu udzielił kierownik Wydziału ds. Kultury, Nauki i Dorastania (młodzieży) w urzędzie gminy w Lillehammer. Jest on częścią najważniejszego ogniwa w łańcuchu instytucji zajmujących się polityką integracyjną w Norwegii.

Jako piątą udzieliła wywiadu wicedyrektorka oddziału regionalnego Dyrekcji ds. Integracji i Różnorodności (Integrerings- og Mangfoldsdirektoratet) w Gjøvik. IMDi jest główną instytucją odpowiedzialną za ustalanie kierunków polityki integracyjnej w kraju w oparciu o wytyczne aktualnej polityki migracyjnej państwa – zapewnia wsparcie finansowe i merytoryczne zarówno lokalnym strukturom administracyjnym, jak i organizacjom, których działalność ma na celu ułatwienie integracji migrantom.

Szósty wywiad został przeprowadzony z kierowniczką Centrali Wolontariatu w Lillehammer.

Ostatniego, siódmego wywiadu udzielił kierownik Lillehammer læringscenter (Centrum Nauczania w Lillehammer), które stanowi instytucję podległą bezpośrednio i finansowaną przez gminę. Centrum zajmuje się bezpośrednim wprowadzaniem w życie programu migracyjno-integracyjnego opracowanego przez wyższe szczeble w strukturze administracyjnej (min. IMDi, biuro wojewody, gmina).

Tabela 1.

Lp.	Stosowany kod	Typ instytucji	Lokalizacja
1.	1_IDI_INS_POIE_Norwegia	NGO	Oslo
2.	2_IDI_INS_POIE_Norwegia	Państwowa	Lillehammer
3.	3_IDI_INS_POIE_Norwegia	Państwowa	Stavanger
4.	4_IDI_INS_POIE_Norwegia	Państwowa	Lillehammer
5.	5_IDI_INS_POIE_Norwegia	Państwowa	Gjøvik
6.	6_IDI_INS_POIE_Norwegia	NGO	Lillehammer
7.	7_IDI_INS_POIE_Norwegia	Państwowa	Lillehammer

II. Charakterystyka polityki integracyjnej w Norwegii

- a. Percepcja kondycji polityki integracyjnej wśród przedstawicieli instytucji norweskich wobec jej formalnych założeń

Norwegia jest państwem, które chociaż nie należy do Unii Europejskiej, jest silnie związane z Unią licznymi umowami międzynarodowymi. Do takich umów należą między innymi Układ z Schengen, dotyczący swobodnego przemieszczania się obywateli krajów-sygnatariuszy, dyrektywa Unii Europejskiej o swobodnym przepływie pracowników, a także Konwencja Dublińska, która reguluje zasady przyjmowania uchodźców. Te trzy umowy mają istotny wpływ na politykę migracyjną Norwegii, umożliwiając osiedlanie się bez przeszkód obywatelom Unii Europejskiej na swoim terenie i pracę na równych warunkach, a także wyznaczając liczbę uchodźców, do których przyjęcia zobowiązana jest Norwegia w ciągu roku.

Niemal cała polityka migracyjna nie jest sterowana narodowo. W rzeczywistości Norwegia ma ograniczone pole działania. Są azylanci i uchodźcy, których przepływ w dużej mierze regulowany jest konwencjami międzynarodowymi, jak prawo uzyskania azylu czy konwencje o uchodźcach. W związku z tymi umowami międzynarodowymi norweskie pole działania jest mniej lub bardziej obłożone rygorami. (1_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Oprócz tego Norwegia współpracuje z instytucjami unijnymi ds. uchodźców i migracji przy poszczególnych sprawach, a także wspiera finansowo inne kraje europejskie, jak chociażby Grecję, w budowie lepszego systemu przyjmowania uchodźców (www.regjeringen.no 2013). Na arenie międzynarodowej, w kwestiach związanych przede wszystkim z uchodźcami, Norwegia reprezentowana jest przez przedstawicieli Ministerstwa Prawa i Obrony Narodowej (Justis- og beredskapsdepartementet). Na czele tego ministerstwa stoi obecnie (04.09.2016) dwoje ministrów – Anders Anundsen, minister ds. prawa i obrony narodowej i Sylvi Listhaug, minister ds. migracji i integracji. Celami związanymi z migracją, stawianymi przez Norwegię na pierwszym miejscu w kwestii współpracy międzynarodowej, jest zapewnienie uchodźcom właściwego wsparcia i zabezpieczenia, harmonizacja praktyk stosowanych przez kraje przyjmujące, a

także sprawne wzajemne dzielenie się informacjami i doświadczeniem (www.regjerin-gen.no 2014). Norwegia współpracuje między innymi z Wysokim Komisarzem ds. Uchodźców przy ONZ (UNHCR), z Intertational Organization for Migration (IOM), z Radą Europejską, z Intergovernmental Colsuntation on migration, asylum and refugees (IGC), z Nordycką Najwyższą Grupą Konsultacyjną ds. Uchodźców (NSHF), z Organizacją Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), European Asylum Support Of- fice (EASO).

Badani przedstawiciele norweskich instytucji zajmujących się sprawami związa- nymi z integracją, są zgodni, co do tego, że o ile polityka przyjmowania migrantów w dużym stopniu uzależniona jest od umów międzynarodowych, to na politykę integra- cyjną Norwegii wpływa przede wszystkim stanowisko rządu w tej sprawie.

Z doświadczenia wiem, że to [polityka integracyjna] zmienia się zależnie od tego, jaki jest rząd i jaką mamy większość parlamentarną. (4_IDI_INS_POIE_Norwegia)

[To] Dynamiczne zagadnienie, które ciągle się rozwija i na którym także odciskają się różne kierunki polityczne – kto rządzi i na co kładzie największy nacisk. (5_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Polityka integracyjna nie jest kwestią stałą, ale przekształca się wraz ze zmianami zachodzącymi w rządzie. Według badanych, gdy u władzy była lewicowa Partia Pracy, Norwegia była krajem przyjaznym dla różnego rodzaju migrantów, zwłaszcza dla uchodźców. Po przejęciu władzy przez partie prawicowe w 2013 roku i w związku z europejskim kryzysem migracyjnym w 2015 roku, polityka migracyjna uległa zaostrzeniu i w chwili obecnej jest uznawana za jedną z najsurowszych w Europie pod względem przyznawania uchodźcom azylu i prawa do pobytu.

W związku z linią polityki nowego rządu i rosnącą obecnie ilością uchodźców z Syrii, Norwegia ma najbardziej rygorystyczne prawo azylowe w Europie. (1_IDI_INS_POIE_Nor- wegia)

Generalnie ujmując, mamy nowy rząd. Wymagania odnośnie starających się o azyl zostały zaostrzone. Więc do tych postanowień rządu musimy się dostosowywać. (2_IDI_INS_POIE_Norwegia)

U podstaw leży to co zadecyduje parlament. Widzimy u Sylvi Listhaug [minister ds. migracji – przyp. aut.], że polityka jest niewiarygodnie surowa. Nie rozumiem czemu musi być aż tak surowa, ale jednocześnie widzimy, że wszyscy nie mogą przenieść się do Norwegii. (6_IDI_INS_POIE_Norwegia)

b. Przemiany polityki integracyjnej i jej podmiotowe zróżnicowanie w ocenie przed- stawicieli instytucji norweskich

Norweska polityka integracyjna skupia się przede wszystkim na uchodźcach, podejmując działania mające na celu włączenie ich w szeregi norweskiego społeczeństwa. Działania te wynikają przede wszystkim z międzynarodowych zobowiązań



Norwegii. Natomiast migranci zarobkowi nie stanowią istotnego tematu polityki migracyjnej Norwegii, ani obiektu działań integracyjnych ze strony norweskich instytucji odpowiedzialnych za tego rodzaju działania. Według badanych w dużej mierze odpowiada za to przekonanie, że migranci zarobkowi przebywają w Norwegii tymczasowo – po zarobieniu odpowiedniej ilości pieniędzy wrócą do kraju pochodzenia, co w odniesieniu do Polaków miało już miejsce w latach '80 i '90 XX wieku. Nie ma więc powodu, by podejmować w stosunku do nich działania integracyjne. Rzeczywistość w stosunku do polskiej migracji zarobkowej po 2004 roku okazała się zgoła odmienna – Polacy nie tylko nie wrócili do kraju, ale jeszcze sprowadzili do Norwegii swoje rodziny. Pomimo tych niezaprzeczalnych faktów, polityka integracyjna Norwegii nie uległa w tej kwestii zmianom. Przedstawiciele norweskiej administracji państwowej biorący udział w badaniach, w większości nie mieli zbyt wiele do czynienia z migrantami zarobkowymi, koncentrując się w swoich działaniach niemal wyłącznie na migrantach należących do nurtu migracji przymusowej. Polacy, jako przedstawiciele migracji zarobkowej, nie wchodzili w zakres ich zainteresowań zawodowych, o czym bardziej szczegółowo piszę w dalszej części raportu.

W nurcie azylowym, dotyczącym uchodźców, jest stosowana wszechstronna polityka integracyjna powiązana z norweskim społeczeństwem, jako państwem dobrobytu. (1_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Od połowy lat '90 została określona polityka, w którą także angażuje się państwo. Punktem wyjściowym była myśl, że najlepsze będzie dla nas wszystkich, jeśli zadamy o to, by ludzie wyszli na prostą i znaleźli swoje miejsce w społeczeństwie, w który mogą wnieść swój wkład, a wtedy większość będzie mogła odnieść także korzyść, bo na przykład wzrośnie liczba podatników. (5_IDI_INS_POIE_Norwegia)

W celu integracji osób, które uzyskały azyl w Norwegii stworzony został sprawnie działający system instytucji współpracujących ze sobą na różnych poziomach administracyjno-wykonawczych. Pierwszym ogniwem w łańcuchu działań integracyjnych jest rząd ustanawiający ogólne założenia polityki państwa w stosunku do obcokrajowców. Następnie instytucje, takie jak Dyrekcja ds. Imigracji (Utlendningsdirektoriatet - UDI) czy Dyrekcja ds. Integracji i Różnorodności (Integrerings- og mangfoldsdirektoriatet - IMDi), rozpoczynają proces praktycznego wprowadzenia tej polityki w życie – UDI rozpatruje wnioski uchodźców o azyl, natomiast IMDi odpowiedzialne jest między innymi za opracowanie metod ułatwiających włączenie azylanta w norweskie społeczeństwo i zrozumienie praw i zasad nim rządzących. Kolejnym szczeblem w zarządzaniu integracją są biura wojewodów, które posiadają jednostki odpowiedzialne za koordynację praktycznych przedsięwzięć związanych z przyjmowaniem uchodźców przez poszczególne województwa. Jednostka ta pośredniczy pomiędzy instytucjami rodzaju IMDi, a gminami i pracodawcami zaangażowanymi w program integracyjny czy organizacjami pozarządowymi, przygotowując dla nich między innymi szkolenia, konferencje czy kursy. Ogniwem, które przejmuje na siebie największy ciężar związany z przyjęciem uchodźców, jest gmina. To gmina odpowiedzialna jest za rozwiązanie praktycznych problemów związanych z rozpoczęciem przez uchodźców lub azylantów nowego życia w zupełnie obcym miejscu. Podstawą w tym przypadku jest zapewnienie im mieszkania, czy



miejsca w ośrodku, gdzie będą czekać na rozpatrzenie ich podania o azyl przez UDI. W gestii gminy leży także przeprowadzenie przedsięwzięć integracyjnych, mających na celu przystosowanie migranta do nowej kultury i nowej rzeczywistości społecznej. Głównym narzędziem, jakie jest wykorzystywane w tym celu, to tak zwany program wprowadzający (introduksjonsprogrammet). Program ten trwa dwa lata i obejmuje między innymi obowiązkową naukę języka norweskiego, wiedzę o norweskim społeczeństwie i praktyki zawodowe w norweskich firmach.

W stosunku do uchodźców został stworzony program wprowadzający, trwający ponad dwa lata. Jego celem jest, by po tych dwóch latach możliwie najwięcej z nich było wykwalifikowanych i znalazło pracę. (4_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Od roku 1999 do 2005 opracowywano nowe prawo, a od 2005 roku do dzisiaj pracujemy w oparciu o prawo, które nazywamy porządkiem wprowadzającym - bierzesz udział w programie, który trwa 37 godzin w tygodniu przez dwa lata. Zdobywasz kwalifikacje do pracy, to jest zadanie priorytetowe i uzyskujesz to poprzez naukę języka norweskiego, a także poprzez praktyczne wykonywanie zadań związanych z różnymi pracami. Możesz to także uzyskać poprzez wykształcenie podstawowe i możesz uzyskać to poprzez wyższe wykształcenie. Jest wiele możliwości dzięki porządkowi wprowadzającemu dla każdego uchodźcy przybywającego do Norwegii. To zmienia się bardzo - od roli pasywnego, oczekującego na pomoc socjalną odbiorcy, po rolę aktywnego członka społeczeństwa. To zostało zainicjowane politycznie. (7_IDI_INS_POIE_Norwegia)

W dużej mierze za wprowadzenie programu w życie odpowiadają podlegające gminom centra nauczania, jak na przykład Læringscenter w Lillehammer, które między innymi odbiera uchodźców przypisanych gminie Lillehammer już na lotnisku lub na dworcu w Lillehammer, zapewnia im zakwaterowanie, kurs nauki języka i wiedzy o społeczeństwie. Niektóre norweskie gminy przekazały te obowiązki NAV – norweskiemu urzędowi pracy. W pracy przy programie wprowadzającym zaangażowany jest wspomniany przed chwilą NAV, a także organizacje pozarządowe czy poszczególni pracodawcy. Rolą NAV jest zapewnienie miejsca praktyk zawodowych dla azylantów, natomiast norweskich organizacji pozarządowych, między innymi wolontaryjnych lub sportowych, jest zajęcie się społeczną integracją poprzez włączanie obcokrajowców we wspólne działania, jak zajęcia rękodzielnicze czy treningi sportowe.

[...] angażujemy w naszą działalność coraz więcej organizacji wolontaryjnych i także miny są coraz bardziej świadome ich przydatności. Mogą wykorzystywać organizacje w najbliższym otoczeniu. Największym problemem, jaki spotykają ludzie po przybyciu do obcego kraju, jest samotność i to, że nie jest łatwo poznać Norwegów. I to jest możliwość, jaką dają organizacje. (5_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Dane uzyskane podczas badań pokazują, że dla norweskiej polityki integracyjnej niezwykle istotne jest uświadomienie imigrantom, że pomimo początkowych dysproporcji w dostępie do dystrybucji dóbr pomiędzy rodowitymi mieszkańcami Norwegii a tymi, którzy się w niej osiedlili, w przyszłości różnice te mogą zostać zatarte. Według teorii niezależnie od koloru skóry, wyznania czy płci powinni mieć zapewniony dostęp do

pracy, wykształcenia i opieki zdrowotnej. Norwegia opracowała w tym celu system angażujący do współpracy instytucje administracji rządowej na każdym szczeblu – od ogólnokrajowych po lokalne, gminne, a także postanowiła wykorzystać potencjał integracyjny, jakim dysponują różnego rodzaju organizacje pozarządowe oparte na wolontariacie.

c. Percepcja stopnia zorganizowania polskich organizacji imigranckich w Norwegii wśród ekspertów

Według uczestników badań podstawowym założeniem polityki integracyjnej jest zapewnienie azylantowi możliwości samodzielnego utrzymania się dzięki pracy zawodowej. Zdobywanie pracy jest głównym celem wspomnianego wcześniej programu wprowadzającego i wyznacznikiem integracji społecznej biorącego w nim udział migranta.

W swoich wypowiedziach urzędnicy norwescy podkreślali potrzebę postrzegania uchodźców jako kapitału, a nie obciążenia. Co prawda, w pierwszej fazie wymagają oni dużej uwagi i nakładów finansowych, jednak zwraca się to wielokrotnie, gdy osiedlą się w danym miejscu, zintegrują i będą tam pracowali. Zwłaszcza, że wiele gmin w Norwegii cierpi z powodu ujemnego przyrostu naturalnego – prowincja wyludniają się, ponieważ młodzi ludzie wyjeżdżają do większych miejscowości w poszukiwaniu wykształcenia, pracy czy łatwiejszego życia. Ze słów uczestników badań wynika, że w takiej sytuacji migranci zapewniają napływ nowych sił witalnych nie tylko norweskim wsiom i miasteczkom, ale także stowarzyszeniom czy firmom.

A teraz jestem w projekcie [...], który koncentruje się na uchodźcach jako na kapitale. Chcemy aby się osiedlili, pracowali i integrowali w Oppland, tak aby chcieli tu pozostać. Oppland potrzebuje większej liczby ludności, jest w sytuacji kiedy to mieszkańcy się stąd wyprowadzają. (2_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Organizacje takie włączają osoby żyjące w społeczności lokalnej, ale też same często potrzebują inspiracji, zaplecza rekrutacyjnego. Wiemy na przykład, że organizacja Norske Kvinnens Sanitetsforening (Norweskie Kobiety Towarzystwo Higieny) borykała się z problemem, że w pewnym momencie członkiniami były tylko starsze panie. Toteż otrzymujemy nie tylko nowych ludzi, ale też nowe idee, które dodają witalności norweskiemu społeczeństwu, co jest bardzo, bardzo ważne. (5_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Przedstawicielka IMDi podkreśliła, że jej instytucja nie tylko chce nauczać migrantów norm i zasad panujących w Norwegii, ale bierze pod uwagę także możliwość skorzystania z doświadczeń przywiezionych przez nich ze sobą do kraju przyjmującego. Takie doświadczenia mogłyby pomóc w rozwiązaniu, niektórych norweskich problemów, jak na przykład nadużywanie alkoholu przez nieletnich, które to zjawisko w o wiele mniejszym stopniu dotyczy środowiska uchodźców niż młodzieży rodzimej.

Myślimy często, że to większość społeczeństwa ma nauczać, a także dla nas jest bardzo ważne, jakie doświadczenia mają ci, którzy do nas przyjeżdżają i jaki wkład one mogą wnieść do społeczeństwa. Mogę dać jeden przykład. Chodzi tu o aspekt zdrowotny

spożywania alkoholu przez młodzież. Imigranci piją mniej niż młodzież należąca do większości społecznej w Norwegii, jeżeli spojrzymy na to bardzo ogólnie, bo to zagadnienie ma niewiarygodnie wiele niuansów w zależności od grupy. (5_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Doświadczenie osób odpowiedzialnych za wdrażanie w życie programu integracyjnego pokazuje jednak, że dwa lata przewidziane przez program wprowadzający, przeznaczone na zaadaptowanie się w nowym kraju, to często zbyt krótko, by całkowicie się usamodzielnic. Nie bez znaczenia jest fakt, że wśród osób chcących otrzymać azyl w Norwegii, jest wielu analfabetów, co oznacza, że oprócz nauki nowego języka czy szukania pracy, muszą koncentrować się dodatkowo na nauce pisania i czytania.

Dwa lata to dosyć krótko, gdy przyjeżdżasz do nowego kraju. Wielu z tych, którzy do nas przyjeżdżają, jest analfabetami. Muszą do tego uczyć się języka, by znaleźć pracę. (4_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Integracja przebiega też różnie w zależności od kraju, z którego przybywają uchodźcy, a przede wszystkim od wykształcenia jakie posiadają. W krajach, posiadających nawet ograniczony system szkolnictwa, do którego mają dostęp zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, istnieje dużo niższy stopień analfabetów, a zdobyta uprzednio wiedza odnośnie sposobu uczenia się, ułatwia migrantom pochodzącym z tych krajów zarówno przyswojenie sobie obcego języka, jak i odnalezienie się w obcej rzeczywistości. Łatwiej uczyć się osobom przybywającym na przykład z Erytrei, gdzie istnieje pewien system edukacyjny, niż osobom z Somalii, w której taki system nie funkcjonuje już od wielu lat. Dla większości Somalijczyków, a zwłaszcza Somalijek, kurs nauki języka norweskiego to pierwsze spotkanie ze zorganizowanym systemem szkolnictwa, co stanowi dla nich dodatkowe utrudnienie w procesie integracyjnym. Według osób odpowiedzialnych za bezpośrednie nauczanie obcokrajowców, dużym ułatwieniem w nauce norweskiego jest też znajomość języka angielskiego nawet w niewielkim stopniu.

[...] osoby znające angielski ze szkoły, mają łatwiejszy dostęp do rynku pracy i nauki języka norweskiego, wspierając się językiem angielskim. (7_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Program wprowadzający został zainicjowany w 2005 roku, jednak obecnie w gminie Lillehammer prowadzone są prace nad tym, by w zależności od potrzeb indywidualnych poszczególnych osób móc rozwinąć go do programu trzy-, cztero-, a nawet pięcioletniego.

Osoby bezpośrednio pracujące nad realizacją programów integracyjnych, uważają, że być może zbyt duży nacisk kładzie się na naukę uchodźców języka norweskiego w sposób tradycyjny – w szkolnych ławkach, z zastosowaniem książek. Różni ludzie uczą się w różny sposób, a niektórzy szybciej uczą się przez zastosowanie praktyczne języka, co najczęściej wiąże się z miejscem pracy. Odnosi się to głównie do wspomnianych wcześniej osób nie mających wcześniej kontaktu ze szkołą.

[...] nauka norweskiego i rozwijanie kwalifikacji zbyt dużo odbywa się w szkole - siedzenie w szkolnych ławkach i uczenie się o norweskim społeczeństwie, uczenie się norweskiego. To powinno odbywać się na wychodzeniu na zewnątrz, wejściu w życie zawodowe. (4_IDI_INS_POIE_Norwegia)



W ramach takiej praktycznej nauki języka azylanci wysyłani są do zakładów pracy, gdzie ćwiczą swój norweski podczas rozmów ze współpracownikami. W przypadku większych firm, wysyłane mogą być nie tylko pojedyncze osoby, ale także grupy. Takim zorganizowanym grupom towarzyszy w miejscu pracy oddelegowany nauczyciel języka, zapewniający niezbędne wsparcie.

Badania jednak pokazują, że w rzeczywistości obcokrajowcom trudno jest znaleźć pracę po zakończeniu tego rodzaju praktyk. Pomimo istnienia przepisów mających temu zapobiec, w procesie rekrutacji osoby o nie-norweskich nazwiskach podlegają niejawniej dyskryminacji i często nie są nawet zapraszane na rozmowy kwalifikacyjne pomimo posiadania odpowiednich kompetencji.

Niestety, łatwiej jest znaleźć pracę w Norwegii, gdy ma się norweskie nazwisko, co nie powinno mieć miejsca, ale ma. (4_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Z badań wynika również, że w większości prace jakie są w zasięgu imigrantów, niezależnie od posiadanego wykształcenia, to prace należące do najmniej prestiżowych i najgorzej płatnych (Trevena 2010). Za ten stan rzeczy odpowiada, w niektórych przypadkach brak możliwości nostryfikacji posiadanych dyplomów i certyfikatów, ponieważ NOKUT (norweska instytucja odpowiedzialna za potwierdzenie równoważności wykształcenia zdobytego w innym kraju) posiada skomplikowane i często dyskryminujące procedury w zależności od kraju pochodzenia osoby ubiegającej się o nostryfikację. W związku z wyższym wykształceniem chodzi tu zwłaszcza o osoby pochodzące spoza obszaru europejskiego i północnoamerykańskiego, natomiast w związku z wykształceniem zawodowym spoza kręgu krajów nordyckich.

Dużym wyzwaniem jest też nostryfikacja dyplomów. NOKUT ma problemy ze skompletowaniem dokumentów pozwalających na uznanie wykształcenia z innego kraju. [...] Zmagamy się z brakiem systemu, który pozwalałby na uznawanie wyższego wykształcenia oraz nastawieniem do uchodźców czy emigrantów zarobkowych z wyższym wykształceniem, którzy chcieliby zaistnieć na rynku pracy. (7_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Bardzo wielu z tych, którzy pracowali na placach budów, byli rzemieślnikami z dyplomami zawodowymi z Polski – murarze, cieśle, ale norweski i polski system nauki zawodu jest różny, z różnymi tradycjami. Polski dyplom murarza czy cieśli nie jest taki sam, jak norweski, ale oni nie mieli możliwości rozwijać się, ponadto, co mieli wcześniej [uzyskać norweskich uprawnień – przyp. aut.]. To oznacza, że w Norwegii byli traktowani jako niewykwalifikowani. (1_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Uczestnicy badań uważali, że do zakończonej sukcesem integracji potrzebna jest przede wszystkim dobra wola samych migrantów biorących udział w procesie – sumienna nauka języka i reguł społecznych, chęć znalezienia pracy i przeistoczenia się z pasywnego adresata pomocy socjalnej w aktywnego członka społeczeństwa. Nie wszyscy jednak byli świadomi, z jak wieloma trudnościami migrant musi się zmierzyć na swojej drodze.

[...] wszyscy mamy część odpowiedzialności i musimy przyczyniać się do tego, że nasze najbliższe otoczenie będzie zintegrowane. Ale oni muszą również tego chcieć. W gazetach



możemy przeczytać, że np. muzułmanie z Somalii nie mogą wziąć kredytu, aby kupić dom, ponieważ nie mogą płacić odsetek, jest to grzechem w ich kulturze. Nie trafiają tam, gdzie powinni po śmierci. To jest straszne. Mamy tak odmienne sposoby myślenia. Możemy się wiele od ich nauczyć, ale oni też mogą się wiele nauczyć od nas. Tu panują inne zasady i musi to być trudne dla osób, które mają tu mieszkać i przestrzegać naszych zasad. Jest więc dużo pracy, na wiele różnych sposobów. (6_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Zdaniem badanych duża odpowiedzialność pozostaje także po stronie społeczeństwa norweskiego i sposobu, w jaki wychodzi naprzeciw migrantom – od Norwegów i ich postawy zależy w znacznym stopniu powodzenie procesu integracyjnego. Wielu Norwegów zgłasza się jako wolontariusze, by wykonywać zadania związane z pomocą obco-krajowcom, przede wszystkim uchodźcom, w zaaklimatyzowaniu się w nowym kraju. Wolontariusze pomagają w nauce języka, w odrabianiu lekcji przez dzieci, w kontaktach z norweskimi urzędami, a także stanowią wsparcie moralne dla osób, które mają problemy z odnalezieniem się w nowej norweskiej, rzeczywistości. W Centrali Wolontariatu w Lillehammer organizowane są między innymi spotkania rękodzielnicze dla kobiet pochodzących z różnych krajów i kręgów kulturowych. Dzięki takim spotkaniom mogą wspólnie spędzić czas, nawiązać nowe przyjaźnie, zaspokoić potrzebę kontaktów międzyludzkich, których migrantkom często najbardziej brakuje w nowym kraju, a przede wszystkim szlifują swój norweski, będący w tej sytuacji językiem wspólnym dla kobiet pochodzących z różnych części świata.

Z przeprowadzonych badań wynika, że pomimo kompleksowego wsparcia, jakie zapewnia uchodźcom państwo norweskie, muszą się oni liczyć również ze stawianymi im wymaganiami. Dotyczy to przede wszystkim wspomnianego już znalezienia pracy, które w praktyce może być utrudnione poprzez praktyki dyskryminacyjne, i uniezależnienia się od pomocy socjalnej, ale także nie mniej istotne jest wykazanie chęci zintegrowania się z norweskim społeczeństwem i przestrzegania zasad nim rządzących. Niektórzy z badanych byli zdania, że imigranci, zwłaszcza z krajów muzułmańskich, wybierając Norwegię, jako kraj docelowy, powinni być świadomi tego, że tak jak w innych krajach głównym czynnikiem wpływającym na kształt życia społecznego może być religia, tak w Norwegii tę funkcję przejmuje praca zawodowa i związane z nią prawa i obowiązki.

Norwegia jest krajem świeckim. Musimy wyraźniej mówić, że w życiu zawodowym obowiązuje prawo pracy, a nie różnorodne nakazy religijne. Religia kieruje życiem zawodowym w wielu krajach, ale nie w naszym. Jeśli ktoś chce się modlić w kierunku Mekki, albo nie chce dotykać wieprzowiny, to nie możemy tego zaakceptować. Może założyć rękawiczki, a modlić się w przerwie lub po pracy. Bardzo słabo staraliśmy się do tej pory, aby podjąć dyskusję na ten temat, było to uznawane za synonim rasizmu. Jestem przekonany, że nie jest rasizmem sprecyzowanie, że witamy i chcemy cię przyjąć, ale mamy tu takie zasady, których musisz przestrzegać, abyśmy dobrze mogli funkcjonować razem, religię zachowaj dla siebie jako coś osobistego, prywatnego. (7_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Natomiast w odniesieniu do migrantów zarobkowych, gdyż takiej kategoryzacji podlegają przede wszystkim Polacy, Norwegia nie posiada żadnej polityki integracyjnej. Migranci z

Unii Europejskiej podlegają prawu o swobodnym przemieszczaniu się i przepływie pracowników, co według badanych może sprawiać, że norweska administracja państwowa obawia się wprowadzenia obowiązku nauki języka w stosunku do obywateli Unii, który mógłby zostać zinterpretowany jako naruszenie tych praw. Z drugiej strony uczestnicy badań sądzą, że w rzeczywistości największą przeszkodą jest niejasność, kto miałby zapłacić za przedsięwzięcia podejmowane w celu zintegrowania migrantów zarobkowych przybyłych z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, jak Polska, Litwa, Łotwa czy Estonia. Zwłaszcza, że Polacy stanowią największą mniejszość etniczną w Norwegii, toteż cały proces integracji mógłby okazać się bardzo kosztowny.

Z drugiej strony mamy migrację zarobkową i największy napływ migrantów do Norwegii w ogóle, i absolutnie żadnej polityki integracyjnej. Nic, zero, żadnej polityki integracyjnej dla migrantów zarobkowych. Powodem tego jest to, że w stosunku do uchodźców nałożony jest obowiązek wprowadzenia, natomiast w stosunku do migrantów zarobkowych istnieją obawy, że takie obowiązki mogą naruszać zasady EOG o swobodnym przemieszczaniu się. (1_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Jednym z istotnych rezultatów badań jest jasny przekaz, że w stosunku do Polaków należałoby zmienić kryteria definiujące sukces procesu integracyjnego. Według wyznaczników stosowanych wobec uchodźców, to właśnie praca i niezależność finansowa jest ukoronowaniem ich procesu integracyjnego. W przypadku Polaków praca jest najczęściej punktem wyjściowym w ich hipotetycznym procesie integracyjnym – Polacy zazwyczaj przyjeżdżają do czekającej już na nich pracy, która często wykonywana jest w gronie rodaków, co zdecydowanie utrudnia integrację z Norwegami. Dla tych osób praca w Norwegii nie mogłaby być rozpatrywana jako punkt końcowy procesu integracji, ale w rzeczywistości stanowiłaby dopiero początek.

Jak wynika z badań, migranci zarobkowi na swojej drodze napotykać odmienne wyzwania niż uchodźcy. Dla uchodźców, jak już wielokrotnie wspomniałam, najważniejsze jest znalezienie i utrzymanie pracy, w czym aktywnie pomaga im państwo norweskie, natomiast migranci zarobkowi w tym względzie pozostawieni są samym sobie – jeżeli mają pracę, to mają podstawy do przebywania w Norwegii, natomiast jeżeli ją stracili, to zawsze mogą wrócić do kraju pochodzenia. Państwo norweskie czuje się tutaj zwolnione z obowiązku odpowiedzialności za nich, chociaż należy zaznaczyć, że nie uchyla się od wypłaty zasiłków, które zgodnie z norweskim prawem pracy należą się osobom pracującym w Norwegii.

Dla uchodźców praca jest celem, który osiągają dzięki wielu podejmowanym przedsięwzięciom integracyjnym. Jeżeli idą do pracy, to oznacza, że się udało. Jeżeli się nie udało, trafiają do NAVu. Podczas gdy z migrantami zarobkowymi jest tak, że żeby otrzymać pozwolenia na pobyt, muszą mieć pracę. Jeżeli nie masz pracy, to nie masz w Norwegii żadnych praw, jako migrant zarobkowy. Tak więc migranci zarobkowi mają pracę od pierwszego dnia. W związku z tym uważa się, że nie potrzebują żadnej polityki integracyjnej. Mają pracę. Tak wygląda tutaj proste spojrzenie na integrację. Nie myśli się o tym, że nawet gdy na początku ma tę pracę, to może ją w każdej chwili stracić. [...] Polityka integracyjna musi brać pod uwagę inne rzeczy, niż tylko to, że ma się pracę i od razu jest się zintegrowanym. (1_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Inne wyzwania czekają na uchodźców i migrantów zarobkowych także w kontekście integracyjnym - osoby, które otrzymały azyl w Norwegii podejmują próby w odnalezieniu właściwego miejsca dla siebie w obcej kulturze opartej na odmiennych wartościach i tutaj również przychodzi im na pomoc państwo, zapewniając wsparcie i podejmując różnego rodzaju przedsięwzięcia integracyjne. Natomiast w odniesieniu do migrantów zarobkowych z Polski i innych krajów Unii Europejskiej zakłada się, że skoro należą do kręgu kultury zachodniej, to łatwiej jest im zaadaptować się do zasad rządzących państwem i społeczeństwem norweskim. Jednak również w tym przypadku migranci zarobkowi nie mogą liczyć na wsparcie państwa norweskiego w procesie integracji.

W norweskiej przestrzeni publicznej rzadko poruszany był temat potrzeby zintegrowania Polaków, a od czasu tak zwanego kryzysu imigracyjnego z 2015 roku, temat polskich migrantów niemal całkowicie zniknął z norweskich mediów. Sprawą, która najczęściej rozpatrywana była w ramach debaty publicznej, to problem dumpingu w miejscach pracy - drastycznego zaniżania zarobków polskich pracowników i nie przestrzegania w stosunku do nich prawa pracy. Jak już wspomniałam wcześniej, początkowo migranci zarobkowi postrzegani byli jako migranci tymczasowi - popracują w Norwegii przez pewien okres i prędzej czy później wrócą do swojej ojczyzny, toteż wychodzono z założenia, że nie warto inwestować w przystosowanie ich do wymogów społeczeństwa norweskiego.

Zauważyłam bardzo niewielką dyskusję na temat migracji zarobkowej. Wydaje mi się, że największa dyskusja w związku z migracją zarobkową odnosi się do dumpingu socjalnego – o tym, że mniej płacimy ludziom, którzy przyjeżdżają z krajów tańszych niż Norwegia [...]. (4_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Inną sprawą jest myślenie, że migracja zarobkowa w obszarze EOG, właściwie nie jest migracją. To jest mobilność, co oznacza, że jest tymczasowa – to znaczy, że my przyjeżdżamy, żeby pracować, jednak gdy praca jest skończona, wracamy do domu z powrotem. (1_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Z czasem okazało się jednak, że Polacy w większości nie tylko nie wracają do Polski, ale ponadto sprowadzają do Norwegii swoje rodziny z zamiarem osiedlenia się długoterminowego. Poślanie swoich dzieci do norweskich szkół było swoistą deklaracją decyzji o uczestniczeniu w norweskim życiu społecznym. Te fakty jednak nie zmieniły poglądu norweskich instytucji na potrzebę integracji migrantów zarobkowych. Wciąż wyznacznikiem sukcesu na tym polu jest znalezienie pracy i posiadanie niezależności finansowej, a skoro Polacy mają pracę, to oznacza, że prędzej czy później problem sam się rozwiąże. Zdaniem badanych to krótkowzroczne myślenie, ponieważ pracę można w każdej chwili stracić, a z powodu niezajomości języka i przysługujących im praw, Polacy są często wykorzystywani, zatrudniani na niestabilne umowy okresowe, są niepewni przyszłości i nie mają perspektyw na poprawienie swojej sytuacji. Brak znajomości norweskiego czy chociaż angielskiego najczęściej uniemożliwia znalezienie stabilnej, dobrze płatnej pracy.

Wielu trafiło do bardzo niepewnej, relatywnie słabo płatnej pracy. Było wiele polityki, nieintegracyjnej polityki, ale polityki, która uregulowałaby życie zawodowe. Część



przedsięwzięć podjęta została, żeby walczyć z tym najgorszym dumpingiem socjalnym [...]. Może ważniejsze niż niskie zarobki, były warunki pracy prekariatu - niepewność, czy będzie się miało pracę w następnym tygodniu czy miesiącu - mogli być zatrudnieni, gdy są potrzebni i zostać wykopani po krótkim ostrzeżeniu. Bardzo wielu ma niepewne warunki pracy. (1_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Polacy mają możliwość uczestniczenia w kursach językowych, jednak najczęściej muszą je opłacać sami. Cena kursów waha się w zależności od regionu, ale zazwyczaj to dosyć wysokie kwoty. Ponadto najczęściej kursy odbywają się w dzień, gdy migranci zarobkowi pracują, co dodatkowo utrudnia sytuację. Czasami na potrzeby osób pracujących organizowane są także kursy wieczorowe.

Wiele naszych gmin oferuje naukę norweskiego zarówno w dzień, jak i wieczorami. To oczywiście kosztuje. U nas półroczny program zaplanowany na około 20 godzin lekcyjnych [tygodniowo - przyp. aut.], kosztuje 10-12 tysięcy koron. Jeśli mieszkasz w Oslo jest to o wiele droższe [...]. (7_IDI_INS_POIE_Norwegia)

W szczególnych przypadkach koszty kursu pokrywa pracodawca, który uważa, że zainwestowanie w rozwój pracownika jest opłacalne. Jednak w opinii badanych poznanie języka, a także przysługujących pracownikowi praw jest części norweskich pracodawców nie na rękę, ponieważ Polacy są atrakcyjni jako pracownicy między innymi ze względu na pracowitość, elastyczność i brak wymagań. Sprawą dumpingu w miejscu pracy zajęły się norweskie Związki Zawodowe Budowlańców. Przede wszystkim dzięki ich szeroko zakrojonej akcji informacyjnej przeznaczonej dla polskich pracowników budowlanych i częstym kontrolom na placach budów, dumping socjalny przestał być tak powszechnie stosowany wobec polskich migrantów.

W pewnych sytuacjach Polacy stają się również beneficjentami pomocy socjalnej. Wynika to przede wszystkim z niestabilności prac, jakie są przez nich podejmowane – prac tymczasowych przy określonych przedsięwzięciach, prac dla firm pośredniczących czy prac dorywczych.

W stosunku do Polaków dlatego [zostało otwarte biuro NAV z obsługą polskojęzyczną - przyp. aut.], że na terenie województwa Rogaland mieszka kilka tysięcy Polaków, z czego jedna piąta to są Polacy bezrobotni. Na północy województwa Rogaland 28% to są Polacy. To są osoby, które mają bardzo zaburzony rytm pracy, to są osoby, które bardzo często korzystają z usług Urzędu Pracy, pracują przede wszystkim na umowach, osoby, które nie pracują ciągiem, tylko tak troszeczkę pracują, troszeczkę korzystają z usług Urzędu Pracy, znowu pracują i tak latami. (3_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Chociaż polscy migranci stanowią w tym kontekście znaczącą grupę, NAV (norweski urząd pracy) nie przygotował dla nich specjalnego programu pomocowego, jaki przysługuje na przykład uchodźcom. Według badanych Polacy nie mieli żadnych specjalnych ułatwień w kontakcie z NAV ze względu na swoje pochodzenie, a z uwagi na trudności komunikacyjne wynikające z nieznamomości lub słabej znajomości języka norweskiego, często przepisy interpretowane były na ich niekorzyść. Dopiero gwałtowny wzrost bezrobocia w regionie Stavanger/Rogaland, spowodowany przede wszystkim

kryzysem w branży naftowej, skłonił NAV do otwarcia specjalnego biura mającego obsługiwać migrantów ze strefy EOG, którzy stracili podjętą w Norwegii pracę.

Jednostka jest stworzona po to, aby pomóc osobom, które nie mówią w języku obcym, Polakom, którzy nie mówią w języku obcym, żeby pomóc im, żeby wprowadzić ich na rynek pracy i dać im wszystkie takie same narzędzia jakie na przykład otrzymują Norwegowie w swoich urzędach, czy inne mniejszości narodowe, które przyjechały do Norwegii. Te działania mają prowadzić tylko i wyłącznie w kierunku pracy albo praktyk, albo jakiejś innej aktywności, które mają osobom pomóc w znalezieniu pracy bądź w podtrzymaniu pracy. (3_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Biuro koncentruje się przede wszystkim na migrantach z Polski, stanowiących znaczący procent bezrobotnych w tym regionie. Do zadań biura należy pomoc w znalezieniu pracy lub w przekwalifikowaniu się do wykonywania innego zawodu. Pracownicy biura mówią w języku polskim, litewskim i rosyjskim. Jednak powołanie do życia EØS-kontor nie jest elementem długofalowej polityki integracyjnej jaką zamierza prowadzić NAV w stosunku do migrantów zarobkowych z krajów europejskich, ale zaledwie zaradzeniem obecnym problemom na lokalnym rynku pracy. Biuro z założenia nie ma charakteru stałego – to twór tymczasowy, który może ulec zlikwidowaniu w momencie obniżenia stopy bezrobocia w regionie Rogaland.

Doświadczenie uczestników badań pokazuje, że z punktu widzenia dalekowzrocznej polityki socjalnej tak duża, pozbawiona stabilności zawodowej i słabo zintegrowana grupa etniczna, jaką stanowią Polacy, może w przyszłości być źródłem problemów socjalnych, czego norwescy politycy zdają się nie dostrzegać. W chwili obecnej, w związku z kryzysem migracyjnym z 2015 roku, w debacie publicznej na temat migracji poruszany jest wyłącznie problem uchodźców z Bliskiego Wschodu, pomimo, że według osób zajmujących się integracją, w Norwegii odnotowuje się najniższą od wielu lat ilość osób starających się w tym kraju o azyl.

Na dzień 20 czerwca było 1850 osób starających się o azyl, to jest jedna dziesiąta część liczby osób w zeszłym roku. Liczba drastycznie zmalała częściowo dlatego, że tak wielu zostało odesłanych z powrotem, ale też jest generalnie mniej uchodźców przebywających Europę. (7_IDI_INS_POIE_Norwegia)

I tutaj było dużo dyskusji, że należy zaostrzać rozpatrywanie spraw, zaostrzać politykę, a w tym czasie bardzo niewielu uchodźców przybyło do Norwegii tego roku. Ostatnim razem chyba 19 lat temu było ich tak niewielu. (4_IDI_INS_POIE_Norwegia)

III. Percepcja polskich organizacji imigranckich w Norwegii

- a. Kondycja polskich organizacji imigranckich i jej uwarunkowania w ocenie przedstawicieli instytucji norweskich

W norweskiej polityce integracyjnej organizacje pozarządowe stanowią jej stosunkowo istotny element. Jednak chodzi tu głównie o organizacje norweskie, które w ramach swojej działalności podejmują różnego rodzaju przedsięwzięcia mające

na celu włączenie obcokrajowców mieszkających w Norwegii do lokalnych społeczności. Dyrekcja ds. Integracji i Różnorodności (IMDi) podjęła decyzję o wspieraniu dużych organizacji o zasięgu ogólnokrajowym i o wiarygodnych strukturach organizacyjnych, jak między innymi Czerwony Krzyż, Norsk folkehjelp (Norweska Pomoc Ludowa), ale też Norweski Związek Piłki Nożnej i podobne organizacje, które do swoich szeregów rekrutują także obcokrajowców.

W opinii uczestników badań zrezygnowano ze współpracy bezpośredniej z organizacjami imigranckimi głównie ze względu na ich brak stabilności i brak adekwatności w wyrażaniu opinii całości określonej grupy etnicznej. Najczęściej organizacje te reprezentowały interesy stosunkowo niewielkiego kręgu, a nie całości lub większości konkretnej grupy etnicznej, toteż nie można było ich traktować jako w miarę spójnego i jednolitego głosu poszczególnej mniejszości. Ponadto IMDi traciło bardzo wiele czasu na uaktualnianie danych odnośnie adresów poszczególnych organizacji, ich statutów, zarządów i list członków. Często zdarzało się, że takie organizacje funkcjonowały tylko na papierze. Sugerując się tymi faktami IMDi uznało, że lepiej jest wspierać duże norweskie organizacje o charakterze parasolowym, które współpracują z lokalnymi grupami, niż nawiązywać kontakt bezpośrednio z poszczególnymi drobnymi organizacjami imigranckimi. To od organizacji parasolowych zależy decyzja o podjęciu działań integracyjnych lub decyzja o podjęciu współpracy z poszczególnymi organizacjami imigranckimi.

Jeżeli dotyczy to organizacji imigranckich, to muszę przyznać, że niektóre są mniej, a inne bardziej stabilne. W niektórych miejscach pojawiają się organizacje o określonej formie, dla których ważne jest mieć swoje zdanie na taki albo inny temat. Tracimy bardzo wiele czasu, żeby uaktualnić dane – kto jest prezesem, gdzie się znajduje, jaki jest adres pocztowy. To dotyczy mniejszych organizacji. To znaczy, że dla nas, jako Dyrekcji, łatwiej jest utrzymywać kontakt z tymi organizacjami parasolowymi. (6_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Istotnym partnerem dla IMDi był także norweski kościół katolicki, który w przypadku wyborów do władz lokalnych przekazywał informacje istotne dla polskich migrantów. W tej sprawie norweskim instytucjom rządowym zależało na aktywizacji wyborczej migrantów, którzy nawet nie posiadając obywatelstwa norweskiego, mają prawo głosować w wyborach lokalnych. IMDi doceniło kontakt ze wspólnotami wyznaniowymi, jak kościół katolicki w Norwegii czy wspólnota muzułmańska, traktując je jako kanały pośredniczące obustronnie w kontaktach pomiędzy państwem, a migrantami. Bardzo często, gdy migrant trafia do nowego kraju i czuje się w nim obco, szuka poczucia przynależności w znajomej wspólnotie wyznaniowej, jak kościół czy meczet i norweskie instytucje postanowiły to wykorzystać.

Na szczeblu gminnym przedstawiciele poszczególnych wspólnot wyznaniowych, a także prężnie działających lokalnych organizacji charytatywnych, mogą być zapraszani na spotkania z władzami jako organ doradczy w sprawach związanych z integracją.

Mamy stałe spotkania raz w miesiącu, podczas których próbujemy zgromadzić tych, którzy pracują w części takich instytucji. Jak do tej pory to był Kościół Norweski, meczet w Lillehammer, organizacje charytatywne, które chcą pomóc w kontaktach z lekarzami, gromadzą ubrania i inne rzeczy. (4_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Kościół katolicki i wspólnota muzułmańska zanotowały bardzo opłaczalny wzrost ilości członków. One jednak nie odgrywają żadnej formalnej roli w polityce integracyjnej. Są traktowane jako organ doradczy, partner w dyskusji, ale nie mają żadnej formalnej roli w kształtowaniu polityki integracyjnej. (1_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Jak wynika z badań, brakuje w szerszym kontekście organizacji dobrze zorganizowanych i zakotwiczonych w strukturach migracyjnych, reprezentujących poszczególnych grupy etniczne lub migrantów jako całości. Organizacje te pełnią w Norwegii raczej rolę marginalną ograniczając się najczęściej do działalności w ramach niewielkiej części własnej grupy etnicznej, nie angażując się w życie lokalnej społeczności.

Dotyczy to między innymi także polskich organizacji imigranckich, które są niewidoczne w norweskim życiu politycznym ani społecznym. Żadna z polskich organizacji nie jest partnerem ani dla instytucji odpowiedzialnych za tworzenie polityki integracyjnej kraju, ani dla instytucji bądź organizacji wprowadzających w życie jej postanowienia. Uczestnicy badań nie współpracowali z żadną polską organizacją imigrancką, ani nie spotkali się z sytuacją, by jakkolwiek polska organizacja imigrancka współpracowała z norweskimi instytucjami państwowymi.

Działalność polskich organizacji imigranckich opiera się głównie na działalności kulturalnej lub oświatowej skierowanej niemal wyłącznie do rodaków, albo też mającej silne konotacje religijne, nie znajdujące odbicia w świeckim państwie jakim jest Norwegia (Olszewski 2011). Ważną kwestią jest też brak wspólnej płaszczyzny porozumienia dla migracji politycznej lat '80, nawykłej do zrzeszania się i prowadzenia działalności politycznej, a współczesnej migracji zarobkowej, która wyznaje inne wartości i żyje według odmiennych kryteriów. Podczas gdy stara migracja tworzyła stowarzyszenia i związki, migracja najnowsza najczęściej nie widzi takiej potrzeby.

Wiele polskich stowarzyszeń w Norwegii zostało założonych przez tę starą grupę uchodźców, która przybyła w latach '80. Oni je prowadzili. Ci nowi migranci zarobkowi nie byli tym zbytnio zainteresowani. Można powiedzieć, że część organizacji migranckich, które działają w Norwegii, nie jest zamocowane w środowisku nowej migracji zarobkowej. Ze wszystkimi organizacjami migranckimi w Norwegii jest ten problem, że nie wiadomo kogo w rzeczywistości reprezentują. (1_IDI_INS_POIE_Norwegia)

Nie bez znaczenia jest także w tej kwestii rozwój nowych technologii – obecnie potrzeba kontaktu z innymi Polakami zaspokajana jest przez Internet, najczęściej przy pomocy portalu społecznościowej Facebook lub Instagram, natomiast informacje na temat tego, co dzieje się w Norwegii, otrzymać można w języku polskim dzięki specjalnym portalom internetowym przeznaczonym dla Polaków mieszkających w Norwegii. Najbardziej znaczącym jest portal Moja Norwegia dostępny pod adresem www.mojanorwegia.pl. W chwili obecnej to tam skupia się życie polskich migrantów.

Jednak powstają nowe organizacje, które są bardziej... Na przykład są lepszymi aktorami w tworzeniu sieci społecznych. Na przykład „Moja Norwegia” [portal internetowy – przyp. aut.], która jest właściwą platformą. 1_IDI_INS_POIE_Norwegia

Niepokojącym rezultatem braku potrzeby tworzenia oficjalnych stowarzyszeń jest między innymi fakt, że pomimo zajmowania przez Polaków pierwszego miejsca w rankingu wielkości grup etnicznych obcego pochodzenia mieszkających w Norwegii, nie mają oni żadnej reprezentacji ani we władzach lokalnych, ani krajowych, a tym samym nie mają wpływu na kształtowanie polityki integracyjnej, która przecież dotyczy bezpośrednio ich samych.

Na terenie Norwegii istnieją dwie organizacje, które funkcjonowały w świadomości uczestników badań w kontekście właśnie polskiej grupy etnicznej. Co ciekawe, obie nie są organizacjami polskimi – to Związek Zawodowy Budowlańców, który wpływa na życie zawodowe największej grupy zawodowej wśród polskich migrantów, a także Caritas – organizacja kościoła katolickiego, która wspiera Polaków najczęściej w sprawach urzędowych, ale także stara się pomagać w rozwiązywaniu problemów ich życia codziennego. Według badanych do tych dwóch organizacji Polacy mieszkający w Norwegii mają największe zaufanie i do nich zwracają się po pomoc.

b. Współpraca z polskimi organizacjami imigranckimi w ocenie przedstawicieli instytucji norweskich

Z uwagi na to, że jak wynika z badań, polskie organizacje imigranckie są słabo widoczne w norweskim życiu społecznym, posiadają niewielu członków i nie reprezentują opinii zdecydowanej większości polskiej grupy etnicznej, nie są one atrakcyjnym partnerem dla norweskich instytucji odpowiedzialnych za integrację, a co za tym idzie instytucje te nie nawiązują z nimi współpracy w celu uwzględnienia potrzeb polskiej grupy etnicznej w procesie integracyjnym.

IV. Podsumowanie

Norwegia jest krajem przywiązującym dużą wagę do właściwego zintegrowania uchodźców, którzy otrzymali azyl w Norwegii lub którzy się o niego starają. Państwo stosuje w tym celu wszechstronną politykę integracyjną, angażując w jej realizację struktury administracyjne różnego stopnia – od ogólnokrajowych po lokalne, włączając w swoje działania także organizacje pozarządowe, głównie oparte na wolontariacie. W celu dokonania efektywnego procesu integracji opracowany został tak zwany program wprowadzający, obejmujący między innymi zapewnienie uchodźcom indywidualnego opiekuna, kurs języka norweskiego, naukę wiedzy o norweskim społeczeństwie czy praktyki zawodowe. Program trwa dwa lata, a jego celem jest umożliwienie jego uczestnikowi znalezienie pracy zawodowej, tak by mógł utrzymać siebie i swoją rodzinę sam i nie obciążać systemu socjalnego państwa.

Przeprowadzone badania wykazały, że o ile norweska polityka integracyjna koncentruje się na uchodźcach i dla nich przede wszystkim jest przeznaczona, o tyle migranci, którzy przybyli do Norwegii w ramach prawa o swobodnym przemieszczaniu się, nie są w tym względzie brani pod uwagę. Tego rodzaju migranci, których największą grupę stanowią polscy migranci zarobkowi, muszą we własnym zakresie zadbać, by w mniejszym lub większym stopniu wpasować się w norweskie społeczeństwo. Widać tutaj wyraźną różnicę traktowania przez państwo norweskie uczestników różnych form migracji – uchodźcy otrzymują kompleksową pomoc

w adaptacji społecznej i zawodowej, natomiast migranci zarobkowi pozostawieni są samym sobie.

Na norweskiej arenie społecznej, czy politycznej brakuje organizacji zrzeszających polskich migrantów, które mogłyby zostać odebrane przez norweskie instytucje, jako głos reprezentujący zdanie i poglądy większości Polaków osiadłych w Norwegii. Należy jednak zauważyć, że sytuacja ta jest wynikiem braku zainteresowania tego rodzaju działalnością samych migrantów. Rezygnując z tworzenia silnych organizacji bazujących na wspólnym pochodzeniu etnicznym, dających podstawy do zabrania głosu w debacie publicznej, odbierają samym sobie możliwość wpływania na kształtowanie norweskiej polityki integracyjnej. Polska mniejszość etniczna nie jest tu jednak wyjątkiem, ponieważ norweskie instytucje integracyjne w bardzo nielicznych przypadkach współpracują z poszczególnymi organizacjami imigranckimi, głównie z uwagi na ich brak stabilności i brak reprezentatywności w kontekście własnej grupy etnicznej. Instytucje państwowe stawiają na współpracę z norweskimi organizacjami parasolowymi lub z dobrze zorganizowanymi grupami wyznaniowymi, jak kościół katolicki w Norwegii, czy norweska rada muzułmańska. Niewielka liczba istniejących obecnie polskich organizacji w Norwegii jest całkowicie niewidoczna w norweskiej przestrzeni publicznej, głównie dlatego, że adresowana jest wyłącznie do Polaków i ogranicza działalność do własnej grupy etnicznej. Brak reprezentacji, która działałaby w życiu publicznym na korzyść największej obcej grupy etnicznej w Norwegii, skutkuje między innymi niedostosowaniem polityki integracyjnej do jej potrzeb.

Na uwagę zasługuje także fakt, że według badanych organizacje posiadające największe zaufanie społeczne wśród polskich migrantów, ale także jedyne mające realny wpływ na ich życie poprzez współpracę z norweskimi instytucjami, to organizacje norweskie – Związek Zawodowy Budowlańców i katolicki Caritas.

V. Literatura

Olszewski E. (2011). *Polacy w Norwegii 1940-2010*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

Regjeringen.no. (2014). *Internasjonalt samarbeid om flyktning- og migrasjonspolitik*, Online: <https://www.regjeringen.no/no/tema/innvandring/innsikt/internasjonalt-samarbeid-om-innvandringspolitikk/id2001684/> (dostęp: 04 września 2016).

Regjeringen.no. (2013). *Migrasjonspolitik*. Online: <https://www.regjeringen.no/no/tema/europapolitikk/tema/migrasjon/id692091/> (dostęp: 04 września 2016).

Trevena P. (2010). Degradacja? Koncepcje socjologiczne, percepcja społeczna a postrzeganie własnego położenia przez wykształconych migrantów pracujących za granicą poniżej kwalifikacji, w: H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska i J. Roszak (red.), *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku. Analiza psychologiczno-socjologiczna*. Kraków: Nomos